

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. — Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Komenda Okręgu Białostockiego

policii państwowej zawiadamia, że z dniem 1 Października r. b.

ROZPOCZĘŁA CZYNNOŚCI URZĘDOWE.

Lokal Komendy mieści się przy ul. Warszawskiej nr. 50, I piętro. Godziny urzędowe od 9 rano do 3 p.p. Komendant przyjmuje od 11-ej do 2 p.p.

Dziś teatr zamknięty! Od jutra! Arcydzieło fabryki „Caezar” w Rzymie.

Dopaliły się ognie...

Zwiędły kwiaty, pożółkły...

I ta noc nieprzejrzana...

Jak grób stała się ciemna...

WAWAN POPPÉE

Dramat psychologiczny w 6 cz. z życia Kobiety-matki i Kobiety-kochanki z udziałem najpopularniejszej obecnie we Włoszech kino-diwy warszawianki **STANISŁAWY GALLONE**.

Treść obrazu głęboka i prześlizgnęta, daleka od szablonu przeciętnych dramatów filmowych; problem miłości ujęty z odrębnym oryginalnym punktu. UWAGA: By uplastycznić wrażenie, najbardziej podniosłe sceny będą ilustrowane muzyką, wykonaną przez specjalnie dla niniejszego obrazu zaangażowanego znakomitego solistę-skrzypka **CUKIERMANA**.

KTÓRY WYKONA: w akcie IV. Antante z „Concertu” Czajkowskiego. W akcie V „Traviata” Verdy. W akcie VI „Melancholje” Czajkowskiego. Oprócz tego grać będzie orkiestra teatralna pod kierownictwem N. Cyganery.

Lekarz-dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąsła, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Rząd silnej ręki.

Telegram, pomieszczony we wczorajszym numerze „Dziennika”, podał główny zarys mowy ministra spraw wewnętrznych, p. Wojciechowskiego.

Mowa ta wywarła silne wrażenie tak w Sejmie, jak i w prasie warszawskiej.

Mowa ta dowodzi, że rząd nasz jest świadom ciężkiego położenia, w jakim państwo się znajduje, ale zarazem świadomy swego zadania i swoich obowiązków.

Ze słów p. ministra okazuje się, że rząd nasz wie o tem dobrze, że tylko silna ręka rządu może opanować położenie, że tylko taka ręka może zapobiedz próbom wywołania anarchii w kraju, która podjęć pragną wysłannicy Trockiego i prusaków, oraz nasiłomorośli wywrotowcy, którzy radzą zamącić wodę, aby w niej ryby łowić dla siebie.

Silna mowa p. Wojciechowskiego znalazła poklask nawet w tych stronnictwach, które pracowały dotychczas nad usunięciem gabinetu p. Paderewskiego, aby na jego miejsce wprowadzić inny gabinet silny.

Znamiennym w tej sprawie jest głos wczorajszej „Dwu groszówki”, dziennika, który od niejakiemu czasu codziennie dzwonił na trwogę i ostrzegał przed niebezpieczeństwem komunizmu w Polsce. Wczoraj „Gaz. por.” pomieściła artykuł wstępny, w którym pomiędzy innymi pisze:

Mieliśmy wrażenie, że mamy przed sobą jakiś inny, nowy Sejm. Powaga niezem niezakłócona, z jaką Sejm wystąpił oświadczeń przedstawicieli Rządu, które nie wszystkim grupom sejmowym podobać się musiały, stanowił kontrast tym burzliwym, awanturniczym niemal nastrojem, jaki cechował ostatnie przedwakacyjne sesje sejmowe.

Nowy dach powiał również i w Rządzie.

Minister Wojciechowski, który wystąpił wczoraj w roli faktycznego kierownika Rządu, przemówił wreszcie językiem, jakiego dawnośmy od Rządu oczekiwali.

Nasz Rząd zaczyna wreszcie „umieć chcieć”, zaczyna przemawiać językiem władzy, językiem ludzi, którzy mają program swoich zamiarów i celów i swoje non posumus — granice, poza które nie posuną się w ustępstwach na rzecz tych, czy innych poglądów społecznych.

Tak dalej być nie może — mówił wczoraj minister Wojciechowski.

Naturalnie, skrajnym lewicowcem mowa p. Wojciechowskiego podobać się nie może, tem mniej, że zaliczali go niegdyś do swoich sympatyków — ale o ich upodobanie naród dbać nie może, naród je zwalczać musi, albowiem — jak powiedział słusznie p. Wojciechowski — „pójdziemy nie drogą rewolucji, ale drogą ewolucji”.

Pierwsze posiedzenie nowej sesji Sejmu naszego przyniosło namuspokojenie... Wierny obecnie, że ani rząd, ani Sejm nie dopuszczą do zakłócenia spokoju odrodzonej Polski, że wszelkie wybuchy zdrady i bandytyzmu politycznego zgniecie w zarodku. Tem spokojniej i tem energiczniej winniśmy zatem przystąpić do pracy.

B. F.

Przymierze niemiecko-rosyjskie.

Usiłowania Niemców mające na celu opanowanie Rosji nabierają w ostatnich czasach coraz większej wyrazitości. Akcja niemiecka idzie w dwóch kierunkach. Z jednej strony, Niemcy podtrzymują w Rosji ruch bolszewicki, z drugiej nawiązują łączność ze sferami reakcyjnymi dawnej carskiej Rosji, bezskutecznie jak dotąd zwalczającymi bolszewizm. Jak to, jak się wyraził jeden z publicystów, gra na dwa konie, z których jeden wygrać musi, gra niezawodna, oddająca wpływ w Rosji, w ręce Niemiec, bez względu na to, kto się utrzyma przy

władzy — bolszewicy czy reakcja rosyjska.

Opanowanie Rosji ma dla państwa niemieckiego znaczenie kapitalne. Rosja była przed wojną i stanowić będzie nadal największy i najłatwiejszy rynek zbytu. Surowce rosyjskie są nie zastąpionym bogactwem dla Niemców.

Wskutek ruiny polityki kolonialnej Niemiec, zupełnego podjęcia przez wojnę rynków zbytu na zachodzie i zniszczenia ekspansji niemieckiej po Bałkan i Bagdad, Rosja stała się jedynym terenem, na którym polityka ekonomiczna Niemiec może się oprzeć w najbliższej przyszłości. Ruina wewnętrzna Rosji, zniszczenie przemysłu i kolidujący brak wszelkich towarów, stwarza z Rosji ziemię obiecaną dla Niemiec.

Z drugiej strony opanowanie Rosji przez Niemców oddaje w ich ręce atuty polityczne olbrzymiej wagi. Dotyczą one przede wszystkim Polski i przymierza polsko-francuskiego. Przez stworzenie połącznej Rosji, Niemcy zyskują sojusznika w nieuniknionej walce z Polską i Francją. Szachują państwo polskie od wschodu aniemożliwiające sobie na wschodzie i na zachodzie rewindykację strat, jakie im uakłóć wojna wersalska. Grę tę prowadzą już dzisiaj popierając imperjalizm bolszewicki, w celu odciegnięcia państwa polskiego z granic zachodnich na wschód. Przede wszystkim zaś dążą do utrzymania bezpośredniej łączności między Rosją a państwem niemieckim. Stąd wypływa wyrażona akcja Niemców na Litwie, forsowanie swych wpływów przez Tarybę i jądzenie Litwinów przeciwko Polsce, stąd wynika formowanie i wysyłka korpusu Litwina na Litwę, stąd machinacje von der Goltza w

DZIŚ Z POWODU SĄDNEJ NOCY TEATR ZAMKNIĘTY!

Kino-Teatr

MODELNY

Jutro
polska gwiazda
kinoatograficzna

w 5 aktowym dramacie

POLA NEGRI
ZEMSTA

i dobiegnięcie publiczności

Harry Liedtke

(VENDETTA)

Kurlandji i konszachty z reakcyjnymi Rosjanami.

Po przez Litwę, Kurlandję, Estonję, po nad głową Polski, odciętej w ten sposób od Baltyku, ma się atakować ekspansji niemieckiej do Rosji. Gościńcem tym popłyną fałszywi agenci niemieccy, znający jak pikt rynki rosyjskie, wiedzą zdawać się nie wiążące, jak dawniej. Niemcy z Rosją i opłatając zdradziecką siecią Polskę.

Zabiegi Niemców znajdują w Rosji grunt bardzo podatny i to zarówno w Rosji bolszewickiej, jak i reakcyjnej. Niemcy w ten sposób dziwnego, Diagotowa, przyjaźni niemiecko-rosyjskiej, która doprowadziła do rozbiórów Polski, a wzmocniła się przez półtorawieczny okres naszej niewoli, nie jest sprawą przypadkową. Cały szereg przyczyn, a przede wszystkim spór polsko-rosyjski o wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, jest naturalnym podłożem porozumienia rosyjsko-niemieckiego. Brak szczególnych powodów do konfliktu ułatwia przymierze między Rosją a Niemcami. Jedyny teren możliwego konfliktu niemiecko-rosyjskiego — sprawy bałkańskie i Konstantynopol są dziś po za obrębem wpływów tych państw. Natomiast Rosja zawiązała na koalicji, tem chętniej podaje rękę Niemcom, aby wznowić swój imperjalizm. Zaborec zakasy Rosji w kierunku zachodnim, znajdują trwałe poparcie w państwie niemieckim. Potężna Polska, granicząca swe wpływy na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej i stojąca się pierwszym państwem w słowiańszczyźnie jest dla Rosji czemś tak silnym, godzącym w jej zakasy, że stanie się sprawą życia i śmierci imperjalizmu rosyjskiego. I nie nie pomogą jej inne próby łagodzenia gniewu Rosji na Polskę. Otrzymałszy z powrotem Mińsk, Rosja natychmiast wyciągnie swe łapy po Wilno, włączając Wilno, nie zapomni nigdy o Łwowie, Wschodniej Galicji i Chełmszczyźnie. Już dziś ledwie borykający się z bolszewikami Denikin, głosi o swych zamiarach pochodu na Warszawę. Zakrawa to na ironię, a jednak jakże dosadnie charakteryzuje przyszłe stosunki polsko-rosyjskie.

Stąd wniosek, że przymierze rosyjsko-niemieckie jest taką samą koniecznością dziejową, jak jest w tej chwili przymierze polsko-francuskie. Jest to sprawa oparta na realnych koniecznościach życia, których Polska odwrócić nie jest w stanie. Co zatem Polsce czynić wypad?

W odpowiedzi na to pytanie da się streścić cały program wschodu państwa polskiego.

Licząc się z faktem nieuniknionego przymierza niemiecko-rosyjskiego Polska zdążyć musi przede wszystkim do zerwania tego pomyślnego, jakim zamierzają Niemcy połączyć się z Rosją. Nawiazanie bezpośredniej łączności z państwem litewskim, łotewskim i Estonją, to najbliższe zadanie polityki polskiej, które zrealizowane być musi, zarówno w interesie Polski, jak i tych państw nadbaltyckich, którym inaczej grozi zalew niemiecki i rosyjski. W dążeniu tem Polska musi się liczyć z temi samymi usiłowaniami Anglii, ku opłatanemu przez Baltykę, w celu spacylizowania ekspansji niemieckiej w Rosji.

Porozumienie w tym kierunku z Anglią może stanowić trwały podstawę przyjaznych stosunków polsko-angielskich.

Równoległe wypłynęłyby sprawa przymierza polsko-rumuńskiego, w celu utworzenia jednolitego frontu antyrosyjskiego od Baltyku aż po morze Czarne, oraz porozumienia polsko-czeskiego, do którego, po uregulowaniu spraw Śląska Cieszyńskiego, Spżu i Orawy, zmuszą Czechów przede wszystkim stosunki wewnętrzne i potęga żywiołu niemieckiego w państwie czeskim.

Uregulowanie stosunków z naszymi sprzymierzeńcami, pozwoli nam na należytą postawę wobec wrogów. Rozbicie Rosji jako śmiertelnego wroga Polski i sprzymierzeńca Niemiec, zredukowanie wpływów rosyjskich do granic księstwa mołdawskiego, uregulowanie spraw ukraińskich i białoruskich i agranowanie ich naszych wpływów, jednym słowem zredukowanie niebezpieczeństwa wschodniego do minimum, pozwoli nam dopiero na odpowiednio silną postawę na zachodnich granicach państwa.

Kwestja obrony naszych granic zachodnich, kwestja zwycięstwa lub klęski w przyszłej walce z Niemcami, decyduje się dziś na zachodnich dzielnicach Rzeczypospolitej.

W. B.

Polska a Litwa.

Korzystając z przybycia z Kowna do Wilna gen. Babiańskiego, znanego ongi posła do rosyjskiej Dumy państwowej, współpracownika dziennika wileńskiego „Nasz Kraj” udał się do generała na wywiad w sprawie stosunku Polski do Litwy.

Generał mówił najprzód o rzadzie litewskim, któremu Niemcy pożyczili 100 milionów marek.

Dalej mówił, że Taryba i lud litewski trzymają się opornie wobec bolszewików.

Co do stosunku Taryby do Polski generał mówił:

—W stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej, litwini utrzymują stanowisko całkowitej niepodległości nie odrzucając przyszłości i przymierza. Mam wrażenie, że momentem pewnej ostrożności w stosunku do Polski jest obawa przed atakiem naszej polskiej kultury, która czyni od wieków swój pokojowy pochód w głąb Litwy, jak również i chęć narodowego wyodrębnienia się dla posiadania własnego państwa. W stosunku do mieszkającej na Litwie ludności polskiej miarodajne czynniki rządowe i polityczne wypowiadają się w zasadzie za zupełnym równouprawnieniem narodowym.

—Jak te stosunki przedstawiają się obecnie?

—W obecnej chwili, datując od powstania sejmiku (23-go sierpnia), stosunki narodowościowe bardzo się zaostrzyły. Z początku w Szawalszczyźnie znaczna ilość Polaków, osobliwie ziemian, została samorzutnie przez włościan aresztowana i odstawiona do Kowna. W nocy z 26 na 27 sierpnia w Kownie została aresztowana masa polskiej inteligencji (więcej niż 100 osób) pod wpływem wiadomości o gotu-

jącym się zamachu stanu. Obie te grupy aresztowano bez rzeczywistych dowodów. Natomiast z początku września zorganizowana była osobna ekspedycja w strony koszedarskie, która miała na celu wysledzenie organizacji, dążącej do przewrotu.

Ekspedycja ta, kierowana przez p. Giro, na czele wojskowego oddziału zaarrestowała około 70 osób, przytem niewątpliwie miały miejsce pewne gwałty i nadużycia.

—Czy wiadomości, które o tych gwałtach trafiły do prasy, odpowiadają rzeczywistości?

—Przy zestawieniu tak prasy polskiej, jak i litewskiej w Kownie, zauważyłem, że informacje obu stron są naogół wyjaszkawione i niedokładne. Niektóre z nich mogłem sprawdzić osobiście, gdyż miałem możność odwiedzić więzienie, w którym widziałem i badałem szereg osób, między innymi p. Kora. Zznał mi on w obecności p. Giry, że był potarbowany, a mienie jego zdewastowane, lecz o specjalnych okrucieństwach nie wspominał. Więźniowie w Szawalszczyźnie i Kownie zostali na skutek mojej interwencji zwolnieni (??—przypisek redakcji) lub bezwzględnie mieli być zwolnieni w najbliższych dniach. Z liczby zaarrestowanych w Koszedarach większość była zwolniona, a reszta w liczbie 36 osób, przeciw którym rzekomo istnieją rzeczowe dowody, ma być stawiona przed sąd. Natomiast spodziewane są na zasadzie poszlak o udział w zamachu dalsze aresztowania. Aresztowania te nie mają charakteru łepienia ludności polskiej, jako takiej, jak mnie aresztowali o tem zarówno prezydent Smetona, jak i prezes ministrów Ślazier.

—Czy są jeszcze inne powody niesnasek?

—Tak. Jedną z najbardziej zawiśniętych spraw, wywołującą ciągłe zatargi, a nawet i zbrojne starcia, jest, zdaje się, niedostatecznie określona linja demarkacyjna, zwłaszcza w Ziemi Wileńskiej. Ustalenie pazu neutralnego niewątpliwie nie usunie te starcia, wywołujące wielkie rozgoryczenie obu stron. Mam uzasadnione wrażenie, że ostatnie starcia w Szyrwintach i Maśnikach wywołane były ze strony litewskiej przez czynnik nieodpowiedzialny, wbrew nakazowi litewskich władz naczelnych.

—A jakie, według pana, istnieją horoskopy na przyszłość?

—W tym względzie pierwszym zadaniem obu stron jest uniknięcie zbrojnego zatargu, który miałby dla obu stron nieobliczalne skutki; umożliwiłoby to pokojowe współżycie obu tych narodowości, od wieków ze sobą związanych, a między którymi żadnych starć zbrojnych nie było i być nie powinno. Nie ulega wątpliwości, że przekształcenie stosunków krajowych, wywołane przez wydzwignięcie na powierzchnię życia politycznego nowej warstwy litewskiej, demokratycznej, o charakterze ludowym, nie może nie wywołać pewnych starć i zgrzytów, ale jest to proces nieunikniony i ma miejsce nie tylko na Litwie, ale i w Polsce. Proces ten na Litwie jest jednak bardziej skomplikowany, gdyż wchodzi tu w grę jednocześnie czynniki narodowościowe i klasowe. Frzeba więc dać dobrej woli, rozważyć i spokoju, by zażegnać

morzliwą burzę i dojść do porozumienia.

—I wierzy pan w dojście do takiego porozumienia?

—Tak. Mam uzasadnione i tem nadzieję. Bowiem naród litewski w większej osnowie jest spokojny i pracowity i nawet w tych czasach hasel demagogicznych i rozluźnienia wczółw społecznych nie został wykolejony.



Z Wilna.

W niedzielę w Wilnie odbył się w katedrze akt poświęcenia sztandaru, afundowanego przez Koło Polak dla pułku i strzelców wileńskich, którego komendantem jest major Babiński.

Na placu przed katedrą stanął pułk ulanów wraz z oddziałem artylerji. W kościele solenne nabożeństwo odprawił biskup Małachiewicz w iluznej asyście kleru. On też wygłosił podczas wręczania sztandaru piękne kazanie.

Z ramienia „Kola Polek” sztandar wręczyła panna Zofja Masłowska, Jadwiga Łopacińska i Marja Luboińska.

Po nabożeństwie, na którym zaważyli gen. Śmigłego-Rydza, pułk. Tapalskiego, pułk. Ramlę, prezydenta Abramowicza, komisarza Pilsudskiego, prezesa Samoroka i in., część obecnych została zaproszona do świetlicy „Kola Polek” gdzie gości podejmowano serdecznie. Podczas uczty przemawiał: prezes „Kola Polek”, major Babiński, St. Łopaciński, ks. Kalesza i inni.

S. p. prof. Bol. Ulanowski.

W sobotę, po godzinie 1-ej w nocy, zmarł w Krakowie znakomity historyk polski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i sekretarz generalny Akademii umiejętności, dr. Bolesław Ulanowski. Pogrzeb odbędzie się dziś, w poniedziałek, o g. 4-ej po poł.

S. p. Bolesław Ulanowski wydał, między innymi: „Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie od 1374 do 1394”, „Drugi napad tatarów na Polskę”, „Materjały do historii prawa i heraldyki polskiej”, „Szkice krytyczne z wieku XIII”, „O prawie azyłu w Statutach Kazimierza Wielkiego”, „Dokumenty kujawskie i mazowieckie, przeważnie z XIII wieku”, „O pokucie publicznej w Polsce”, „Acta capitulorum eracoviensis et plocensis selecta 1438—1523 et 1438—1525”, „Acta capitulorum gnesnensis, posnaniensis et vladislaviensis 1403—1530”, „Materjały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w wieku XVI”.

Z wystawy.

Zawiadamy wszystkich, którzy interesują się tkactwem, że od dnia 6 b. m. na wystawie rozpocznie się systematyczny kurs tkactwa na alejszonych warsztatach;

Udzielone będą następujące wiadomości: w jaki sposób krochmalic

przedz, saszyd, pawljac osnowe na wal, biele kart do „cag-maszyny” i przyblazanie nienie stosownie do deseni.

Opłata za cały kurs 40 marek. Wiele różnych rzeczy przybyło wczoraj na wystawę: wszystko do sprzedania: Ładny tytan, miód centryfugowy, wino jabłeczne, garnuszki, miski, flakony i t. p. wyroby garncarskie, dybany, płócienniki i rzeczy — cepy potrzebne.

Wczoraj zwiadzali wystawę goście z Górojeckiego pp. Witold Batorowicz i Jakób Mieczewski oraz z pod Rawy p. St. Patawski, którzy specjalnie przyjechali wyczytawszy w piśmiech przedruk z „Dziennika Białostockiego”, że jest wiele wyrobów tkackich miejscowych, a ci pa-

Donowc specjalnie badają wszelkie wzory miejscowe — bardzo szczególowo przeglądali sate tkacką i nawet typowe wzory zrysowywali do podręcznych blocek; — nadzwyczajnie podobały się wycinanki, których obecnie dostarczali z Dągotki i z Wielkich Polwarków. Mówili, że dla badaczy wzorów miejscowych wycinanki mają specjalnie wielkie znaczenie.

Publiczność, zwiadzająca wystawę żali się na to, że napisy objaśniające na okazach, oraz na bilceikach (ezerwonych) są pisane ołówkiem, więc przy lichem oświetleniu i o zmroku prawie zupełnie nieczytelne.

Marszałek wyraził radość z tego powodu, ale dodać, że sprawę przynależności państwowej powiatu zdecyduje wola ludu całego.

W krajach nadbałtyckich.

WILNO, 2-10 (PAT).

Donoszą tutaj, że osobna komisja ma oznaczyć granice pomiędzy Łotwą a Estonją a druga pomiędzy Litwą a Łotwą.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Kandyda Ewolda.

Jutro: Fyanciszka Seraf.

Z gimnazjum.

(k) W środę 1 października r. b. rozpoczęły się zajęcia w państwowych gimnazjach w Białymstoku. O godz. 9 i pół w kościele miejscowym dziekan białostocki ks. Łucjan Chalecki odprawił uroczystą mszę św., następnie prefekt gimnazjum żeńskiego ks. Aleksander Chodyko wygłosił podniosłe przemówienie do zebranej młodzieży, poczem uczniowie i uczennice ruszyły parami do szkół.

„Sokół.”

Pierwsze zgromadzenie w sprawie założenia gniazda „Sokoła” w Białymstoku odbędzie się w Centrali we wtorek d. 7 b. m. o godz. 6 w.

Kooperatywa urzędnicza.

(k) W sobotę d. 4 października o godz. 5 po południu w lokalu Centrali (ul. Kilińskiego, hotel „Ritz”) odbędzie się zebranie walne organizacyjne członków kooperatywy pracowników instytucji państwowych powiatu Białostockiego. Komisja organizacyjna prosi wszystkich pracowników instytucji państwowych pow. Białostockiego o gremjalne stawienie się na zebranie i zapisanie się w poczet członków kooperatywy. Mając własną kooperatywę urzędnicy znacznie polepszą swą dolę, gdyż będą mogli otrzymywać przez kooperatywę sporo niezbędnych artykułów po cenie przystępnej.

Wpisowe wynosi 5 marek, udział członkowski 100 marek. Udział można wnieść w 4 ratach miesięcznych po 25 marek.

Rzecz dziwna.

Otrzymałmy następujące wiadomości weale zdziwiające:

„W d. 30 czerwca w poelagu, który od strony Warszawy przybył do Białostoku o godz. 8 zrana na tylnym breku konduktorskim przyjechał handlarz tutejszy...

W jaki sposób mógł on jechać na brek, to dla obcych zagadka.

Kiedy poelag stanął, handlarz i jego pomocnicy, którzy przybiegli do poelagu, wynieśli z breku trzy worki ze zbożem, wynieśli je przez tylne wejście włożyli do dorożki nr. 97 i odjechali do miasta.

Na stacji nikt ich nie zatrzymał...

Rzecz dziwna, A jest przecież straż kolejowa podobno...

Konfiskata chleba.

D 30 z. m. przy ul. Kolejowej nr. 26 w piekarni M. Abramowicza skonfiskowano 30 funtów chleba podsiłkowego.

Chleb oddano do złobków.

Przy ul. Sienniej nr. 1 w piekarni Swiechszajna skonfiskowano 12 funtów chleba podsiłkowego.

Prenumeruje
Dziennik Białostocki.

Miasta w pow. Białostockim.

W a-rze „Monitora polskiego” ogłoszono następujące rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie zatwierdzenia charakteru miast dla pewnych miejscowości w powiecie Białostockim i rozdzielenia na nie mocy obowiązującej dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lipca 1919 r. w sprawie miast we wschodnich powiatach zarządza się, co następuje: zatwierdza się jako miasta w powiecie Białostockim następujące skupienia:

1. Wasilków wraz ze wsiami: Sochanie, Woroszyty, Jakimy i Dąbrowki.

2. Supraśl wraz ze wsiami: Nowo, Nowy-Swiat i Klasztor.

3. Choroszcz wraz z dworem Rogowo i wsiami Rogówek, Nawosiołki, Ruszczany i Zastawa.

4. Zabłudowo.

5. Knyshyn wraz ze wsiami: Grady, Rosochy, Poniblica i Wodzilówka.

6. Goniądz wraz ze wsią: Gazy.

7. Starosielec (kolonia) wreszcie.

8. Miasto Białystok w granicach, określonych rozporządzeniem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 10 maja 1919 (Dz. Urz. Zarz. Cyw. Ziem Wsch. Nr. 5 z d. 28/VI 1919 poz. 29).

Na wszystkie powyższe miasta rozciąga się moc obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Praw. Nr. 13 poz. 140).

Za Ministra Spraw Wewnętrznych:

(—) J. Bek.

Warszawa, d. 29 września 1919 r.

Na mocy powyższego rozporządzenia wkrótce w miejscowościach owych, uznanych za miasta, będą zarządzane wybory do Rad miejskich na takich samych zasadach, jak w dniu 7 września w Wielkim Białymstoku.

Miasta na zasadzie owego rozporządzenia, otrzymały zupełny samorząd miejski, będą się więc rządziły same.

Oto nowe dobrodziejstwa, jakie na te miejscowości spada w następstwie złączenia z dawną Kongresówką.

Głosy publiczne.

Skutki bardzo smutne.

Szanowny Obywateli! Mam chęć pogawędzić z Tobą na bardzo poważną a słusznie przez Ciebie w „Dzienniku” Nr. 142 poruszony temat „Źródło drożyzny”. Brak poczucia obywatelskiego, brak dobrej woli, stawianie interesów własnych ponad interesem społeczeństwa, państwa. Złąd bierze początek drożyzna, która nas dławi — powiadasz.

Otoż tem źródłem może być tylko jedno, sprężysta władza, jej wskazówki, rady, zarządzenia. A gdzież one? Ich niema...

Spółczesność po długiej — oskarżymy — echności niemości, pozostawione samo sobie, omamione reformami, których nie posiadają jeszcze państwa daleko od nas kulturalniejsze. Niepomyślnie nasamprzód o tem, ażeby dostarczyć ludzkiej roboty, ażeby każdy mógł sam zapracować na chleb powszedni dla siebie i rodziny, ażeby ten człowiek nie wyglądał, jak mużny, ażeby się czuł prawdziwym synem swej Ojczyzny, której na ołtarz składa w obliczu pracy swe siły i zdrowie, byleby tylko wysnać ją na stopień sławy i potęgi, a wspomian otrzymuje od Niej kawałek chleba, który mogłoby z dumą spożyć jako zapracowany.

Otoż, Obywateli! Drogi, widać nasze nie postaraliśmy się o to, by wprzód załatwić najpilniejsze po-

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 2.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Nieprzyjaciół prowadząc nowe a znaczne siły w dalszym ciągu energicznie i silnie atakuje na wschodnim odcinku frontu litewsko-białoruskiego. Szczególnie silne walki trwają pod Bobrujskiem, gdzie nasze dzielne pułki wielkopolskie odparają wszystkie ataki przeważających sił bolszewickich, zadając ciężkie straty.

Pod Borysowem nieprzyjaciół, wyczerpany kilkudniowymi bezowocnymi atakami, w d. 1 bm. nie podejmował ponownej akcji.

Na odcinku poleskim silna działalność bojowa bolszewicka.

Nasze oddziały, w celu obrony przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, nagłym wypadem rozbiły konętrujące się jego oddziały pod Kopalkowicami i Petrykowie i zdobyły 6 karabinów maszynowych i jeńców.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Ukraina zrzeka się niepodległości.

KOPENHAGA 2-10 (PAT).

Z Helsingforsu donoszą: Po między Petlurą a Denikinem zawarto układ, na którego mocy Ukraina zrzeka się swojej niepodległości, zadowolając się uprzywilejowaniem stanowiskiem w Wielkiej Rosji. Konstytuanta rosyjska zdecyduje o rządzie i formie państwowej Ukrainy.

Finlandja a bolszewicy.

WIEDEN 2-10 (PAT).

Z Moskwy donoszą iskrowo: Sejm fiński obradował nad propozycją zawarcia pokoju z Rosją Sowiecką, ale uchwały jeszcze nie powziął.

Dobrudża dla Rumunji.

WIEDEN 2-10 (PAT).

Z Bukaresztu donoszą: Rząd bułgarski zrzekł się Dobrudży na rzecz Rumunji.

Żaloba w Bułgarji.

PARYŻ 2-10 (PAT).

W Sofji z powodu warunków traktatu pokojowego przy-

gnębienie. Minister spraw wewnętrznych rozkazał zamykać kawiarnie i restauracje o g. 6 wieczorem na znak żaloby.

Blokada Rosji.

AMSTERDAM 2-10 (PAT).

Z Paryża donoszą: Rada Najwyższa obradowała nad zawiadomieniem rządów neutralnych o blokadzie Rosjisowieckiej. Delegaci amerykańscy oświadczyli się przeciw tej blokadzie.

Układ z Niemcami.

BERLIN 2-10 (PAT).

Wczoraj delegacja polska podpisała układ z przedstawicielami Rzeszy. Na jego mocy nastąpi obustronne uwolnienie jeńców wojskowych, oraz osób internowanych z powodu działań wojennych. Układ ten obejmuje także powstańców i uchodźców z Górnego Śląska. Mogą oni spokojnie powrócić do domu. Wszelkie kary i dochodzenia sądowe przeciw nim mają być umorzone. Układ wchodzi w życie z chwilą jego ratyfikacji.

Konstytucja.

WARSZAWA 2-10 (PAT).

Komisja konstytucyjna Sejmu wysłuchała dzisiaj w drugim czytaniu referat posła Głównego o prawach i obowiązkach obywateli. Ten rozdział projektu konstytucji obejmuje 37 paragrafów. Obrady nad artykułami o własności prywatnej odroczone do czasu przedstawienia referatu o organizacji takiej własności.

Pogrzeb bohatera.

WARSZAWA 2-10 (PAT).

Na jutrzejszy pogrzeb gen. Dubiskiego, który poległ w walce z bolszewikami, przyjedzie jutro do Warszawy jako przedstawiciel gen. hr. Szeptyckiego, pułkownik Ledochowski, szef sztabu frontu litewsko-białoruskiego. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Wólkowysk do Polski.

WARSZAWA 2-10 (PAT).

Wprowadzona przez p. Kazimierza Bispinga do marszałka Trampczyńskiego delegacja powiatu Wólkowyskiego, złożona z 22 osób zapewniła o katolickim usposobieniu ludu i prosiła o przyłączenie powiatu do Polski.

trzech społeczeństwie, by każdemu dać zatrudnienie zorganizować sprężystą z ludzi rozumnych i zdolnych składającą się administrację, miejscową i wyższą, a dopiero wówczas zająć się reformami zgodnie z biegiem okoliczności i warunkami rozwoju.

Cóż więc mamy dzisiaj? A oto monopol zbożowy, do którego ludność białostocka nie była przygotowana, którego o celach, a nie o najniższym pojęciu, a w którym pozostawiono ogromne dogodne dla przemysłowców luki, chcąc do paszkarstwa, co powoduje drożyznę, gdyż paszkarz, chcąc wydobyc od rolnika zboże, musi płacić za nie zaraz na miejscu drogo (ponieważ robi się to niby pod strachem kary), po drodze zatrzymując go straż bezpieczeństwa publicznego w jednym i drugim miejscu i t. d., i t. d. Wszystkie koszty siodłają wóci kapłani, jeśli nie w Białymstoku, to w ogóle w kraju, to nieraz nawet zapewne w Berlinie i Moskwie... Współobywatel.

Na ziemi litewskiej.

Była kiedyś na tam miejscu ludność, wesoła wioska. Ocieniona drzewami pograżała się w morzu zieleni, co o każdej wiosnie biegała w przestrzeń gęstym zapachem bujnego kwiecia.

Stare chaty w wiołach i więzaniach trębę pokrzywione, żywica zastygła, ociekła, drgała w swej brązowej barwie zębom czasu, damnie patrzyły w świat i jak gdyby z zarożniętymi jakas mówili hardo:

— Lasów litewskich dziećmi jesteśmy.

Opodal na wyniosłości dwór stał, pono czasy Kijasta pamiętał, tajne dzieje krył w swym opowiadaniu, w podziemiach swych spróchniałe kości gęsi przechowywał, w okratowanych skarbach helmy i zbroje krzyżackie pielęgnował.

Wiekowy bór rozciągał się dokoła, że jak okiem sięgnąć nie, tylko ciemno-zielona taśta przestrzeni, gdzieś w mgle widnokręgu zlewające się z błękitem nieba. A zbliższa rozrosła olbrzymi, nieruchome, mrukiwe, litewskie olbrzymy, szerokiemi łapami w skąsnych zgięciach splecione.

A spoda, w dwa pagórki ujęte, jezioro cięło szklono się w słońcu, całowało stopy dębów grubych.

Bocian klekotał na wiejskiej stodole, lipy szeptały koronki po bożne, pasieki huczały muzyką pszczoł, trzęsły się w ciężkim zapachu świeżego miodu.

Pieśń skowronka kryształem kroplistym sypała się na pola zielone, na łaki wzorzyste, na strzechy zezniane—z promieniem wschodu leciała między chaty pochyłe, wydzwaniając moją radość życia. Las szumił poważnie, dzieje dawne opowiadał, pewny siebie, nieustraszone, korzeniami ziemię miłośnie obejmował. Kto go zwycięży? Kto go, olbrzymi, ugnie w potęgę?

Piosnki wesołe, akordem szerokim wplatały się w konary zielone tęsknotą serca.

Dzisiaj inaczej. Ziemia tylko została—czarna spalona, schorowana. Węgle jeszcze chrupią pod nogami. Kilka chat, których ogień nie zniszczył doszczętnie, stoi podziarawionych, niby przetaki. Tam kawał ocalałej strzechy zawisł na pochyłych krokwiach, niby lemnia czarna, trzęsie się i chwieje. Tu znów węgiel chaty wygrzyżony, jak gdyby smok jakiś straszliwy w złości czy w głodzie chwycił zębami, odłamał i planął drzazgami w obejście. Okna z ramami porwany, na jednej zapłonie tła się o ścianę, jakby chciały w rozpacz same się do reszty dobić. Gdzieś obora po połowie rozszereżona, rozsuta

się w dwie strony, pochyliła się zgębiona ku ziemi, jakoby drogę robiąc olbrzymowi, co szedł wtedy, a omijać nie chciał. Kilka kominów poszczerbionych, poprzetręcanych w środku sterczy—niby zapomniane pomniki na opuszczonym emencie.

Tam, gdzie się w słońcu białe ślany dworu kapoty, ruiny rozpaczliwie zęby szereg. Wiatr świszcy w szczybach rozdartych podziemi, wyle w szczelinach poszarpanych drzew i budynków.

Od strony jeziora wyrasta jakaś postać ludzka i niby widmo z lochów starego dworu idzie powoli. Kostur graby w ręce—dzwoni po ezerebach—jakby grabarz, podpierający się rydłem, idzie do roboty, czy wraca może... Starzec o twarzy zoranej brózdami barwy przepalonego kamienia. Oczy zapadłe, tylko blask fosforyczny przez ławę powłokę przebiega się natężył, mieni się w szklawie wilgoci.

— Byliście w wiosce?

— A gdzie miałem być? Chyta pilnowałem. Dziurawa trochę, ale stoi. Widno Bóg strzegł. Gdzieżby na stare lata poszedł? Umarzeć we własnej chacie trzeba... Ptak, choć ma gniazdo zniszczone, drugie zrobi i na chwalcę Boga żyje... A od ręki karzącej uciekać grzech—wszędzie dosięgnie.

Siadł na złomach fundamentu—wierny stróż wioski i dworu, stary jak ociekłe żywica chaty, biały, jak te ślany leżące w gruzach dworu, i wierny jak te sosny, co ślecie a pnia korzeniami w ziemię się wpiły, a polupanie spżem do wóru wiatrom jęczały rozpacznie:

— Nie damy!

Martwa cisza panuje dokoła wszechwładnie. Zda się mór jakiś wymiolił życie z tych siedzib ludzkich, że drzewa tylko podrapane, bezlistne kołyszą się nieznacznie, jak baby bezżebne, szepcząc pocięte za umarłych.

I jakby na przekór rzeczywistości, z krzyżem i ciszą wdrążając po pagórkowatych polach i po zbitych łaskach rozlega się w powietrzu głośny śpiew skowronka. Złustun wiosenny!.. Koma on śpiewa—żywym czy umarłym?

Plamką czarną gdzieś z pod chmar spada pochyło skowronek. Nad samą ziemią znieuchomiał nagle, pieśń ma awicła w gardle, zatrzepotał trwożnie skrzydłkami—miast zieleniejącej kępy zobaczył snadę plamę krwawą, może kurehanik złoty... Skręcił w bok, zatoczył krąg jeden, drugi, jęknął żałośnie, wzniósł się wyżej i poleciał gdzieś ze skargą.

Wolnym krokiem stąpa starzec i przez groble od dworu do lasu idzie. Zapachem mehu i wilgotnej ziemi powiało w twarz... Nie jakby się tu nie zmieniło.

Tak samo szumią drzewa, a szum ten przeperła się kropliwym szebiotem ptasich głosów. Czasami przeciągłe gwizdanie przewierca gęszą podszycia, wybiega między sosny i rozbite ginie w tysiącnych echa. Mech już się zazielenił jaskrawo, a przeplatany złotem plamami lisich nor, wzorzysto pstrym kobiercem rozciąga się a nog sosni i jodeł.

Miejsca tylko konar skrecony zwiesza się bezzilnie na wierzchu

sosny, trzepocze się jak postrzelony ptak i usycha z rozpacz. Miejscami znova jodla rozdarta po polowie, przelamana w środku, leży oparta na gałęziach, jak pokatka jaka, twarzą do ziemi.

— Kto krzywej brzozy kapłczkę zrobił... Nicustającej pomocy obraz wisi... Tam miejsce święte... i kule omijały.

Gdzieś w gęstwinie podszycia dziecko zapłakało. Z drugiej strony jakiś głos zmęczony nuci monotonnie:—„Kto się w opisie“...

Powoli zaczynają wyrastać stojkowane pagórki, między grubymi drzewami rozsiadłe i bokami o nie oparte.

Niektóre z nich niby małe wulkaniki dymią a wierzchołki, sięją skry dokoła i obsypują niemi gęsto darniane zboża.

To domy mieszkalne, w ziemię zagrzebane, że tylko dachy z żerdzi, gałęzi i darni, niby wicker trumienne, na powierzchni sterczą.

— Zabraliśmy, co można było z domu, reszta z dymem poszła... Po piół tam się został i grazy... Państwo się zawczasu wybrali... Pannienka z nami została, kilka dni po lesie tała się, aż choroba ją biedaczkę, jakaś zmogła, więc do miasteczka na plebanję odwoziłem... Ciężko było, głód doskwierał i zimno... Ale Bóg się opiekował. Maki i zboża trochę się zdobyło, bo młynarz, jakby kto go we sto koni gonął, zmykał goły prawie. Już spiechrze w ogień stały, gdyśmy kupą do młyna przybiegli, by coś uratować... Co będzie dalej, Bóg jeden wie, ale ciężcy może nie będzie... Przetrawmy!.. Wł. Olszyński.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

zmiękcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego.

ATAKI w ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

OBJAWY (początkowe)

bbłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie.

OBJAWY (podczas ataku).

kiszki stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał) Niekiedy wymioty żółci, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliszych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.

Stroiciel fortepianów i pianin

Z. M. RYBICKI,

zawładnia, iż ma do wynajęcia fortepiany i inne instrumenty. Ul. Kilińskiego 12, m. 5.

Lekeji jęz. Polskiego

pojedynczo i zbiorowo

udziela

rutynowany korepetytor, polak-królewak, znający języki rosyjski i niemiecki. Koszykowa (Kochowska) 22 między 12—2 i 5—8 wiecz.

Łaźnie i Wanny

codziennie oprócz niedziel.

Jurowiecka (Pocztowa) 26.

Dom mały z placem

lub z ogrodem kupię.

Oferty: Wygoda. Pułkowa 1. u Grunerta.

Do wynajęcia

5 pokoiów i kuchnia. Ul. Mazowiecka nr. 48.

Kierownik Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów

na obwód Białostocki.—zawładnia wszystkich abonentów sieci telefonicznej w Białymstoku, że ze wszystkimi reklamacjami winni zwracać się do Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów: Gimnazjalna Nr 10 obecnie Kościelna, gmach Urzędu pocztowego w podwórzu. Inne reklamacje uwzględniane nie będą.

Mieszkanie nieduże potrzebne natychmiast w pobliżu szkoły handlowej. Oferty w drukarni, Warszawska 61 dla M.

Sprzedaż trunków monopolowych

WYROBÓW WÓDCZANYCH

różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

O g ł o s z e n i e.

W seli Stowarzyszenia Roln. Handl. w Białymstoku.

(pałac Branickich) dnia 5 października r. b. o godzinie 1 i pół po południu, odbędzie się, bezwzględnie na ilość członków po raz drugi i ostatni, ogólne zebranie Hurtowni członków tegoż stowarzyszenia.

Porządek dzienny zebrania:

- 1) Sprawozdanie z kwartalnej działalności Stow.
- 2) Zatwierdzenie bilansu za tenże czas.
- 3) Wybory Komisji rewizyjnej.
- 4) Wolne wnioski.

Na powyższe zebranie zarząd Stowarzyszenia zaprasza wszystkich członków hurtowni.

O g ł o s z e n i e.

Zawładnia się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w WILNIE zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosić do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie ul. Kaukaska L. 4.

Wilno, dnia 30 IX 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich HELEBRANT m. p.

Kooperatywa „K A C Z N O Ś Ć“

Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, słoninę, mydło, herbatę, kawę, makę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warszawy świeże produkty. Kto z członków nie wykupi do 1 Października należnych produktów ryżu i fasoli, to będą one sprzedane innym.